



Autobiografia. Literatura. Kultura. Media
nr 2 (17) 2021 | s. 191–205
ISSN (print) 2353-8694
ISSN (online) 2719-4361
DOI: 10.18276/au.2021.2.17-16



BIOGRAFIE

MARLENA RYCOMBEL*
Uniwersytet Warszawski

Kusiba *versus* Domosławski – ciąg dalszy sporu o Kapuścińskiego. Jak uprawiać biografistykę?

Streszczenie

Autorka w artykule identyfikuje ukryte odniesienia obecne w książce *Ryszard Kapuściński. Z daleka i z bliska* Marka Kusiby do biografii autorstwa Artura Domosławskiego. Naturalną konsekwencją tego podejścia analitycznego będzie zestawienie dwóch sposobów uprawiania biografistyki. Obaj autorzy napisali książki o Ryszardzie Kapuścińskim, przy czym Kusiba, wybierając formę gatunku zmaconego (hybryda biografii, autobiografii i pamiętnika), napisał swoją w aluzyjnej kontrze w stosunku do *Kapuściński non-fiction*. Potwierdził on tym samym tezę Beaty Nowackiej i Zygmunta Ziątka głoszącą, że nie sposób już mówić o słynnym polskim reportażyście bez odwołania się do sporu wywołanego biografią autorstwa Domosławskiego. Przedstawione zostaną spojrzenie Kusiby na kwestię granic uprawiania biografistyki oraz cele, dla których autor wybrał hybrydowy gatunek, pisząc o życiu i twórczości Kapuścińskiego.

Słowa kluczowe

biografia, Ryszard Kapuściński, Artur Domosławski, gatunek zmacony

* Kontakt z autorką: m.rycombel@uw.edu.pl; ORCID: 0000-0003-4971-7566.

Kusiba *versus* Domosławski – ciąg dalszy sporu o Kapuścińskiego

Dyskurs publicystyczny wokół *Kapuściński non-fiction*¹ (KNF) – linie argumentacyjne i skład osobowy tego sporu – został dosyć dobrze opisany w kilku porządnym opracowaniach². Konflikt ten oscyluje wokół trzech następujących zagadnień: lewicowa ideowość Kapuścińskiego w czasie realnego socjalizmu i jej potrasformacyjne losy, przesuwanie granic prywatności we współczesnej biografistyce oraz przemiana rozumienia fikcjonalności we współczesnym reportażu literackim. Spór pisze swoje kolejne rozdziały, stąd w tym artykule bliżej przyjrzyć się książce Marka Kusiby *Ryszard Kapuściński. Z daleka i z bliska*³ – to publikacja, której kształt w dużej mierze jest pokłosiem dyskusji wokół KNF.

Wydawałoby się, że po wydaniu słynnej kontrowersyjnej biografii nazwisko Kapuścińskiego już częściej będzie się pojawiać w towarzystwie nazwiska Domosławskiego niż bez niego. Beata Nowacka i Zygmunt Ziątek, autorzy pionierskiej biografii Ryszarda Kapuścińskiego⁴, twierdzą, że nie sposób już mówić o Kapuścińskim bez ustosunkowania się do tego, co na jego temat napisał Domosławski⁵. Okazuje się, że można obrać strategię dywersyjną – specjalnie nie wymieniać nazwiska autora *Gorączki latynoamerykańskiej* w publikacji aluzyjnie pisanej na przekór KNF. Taktykę tę wybrał Marek Kusiba, zamieszkały w Toronto dziennikarz nowojorskiego „Nowego Dziennika. Przeglądu Polskiego”. Kusiba to młodszy o 19 lat przyjaciel Kapuścińskiego. W 2018 roku wydał książkę *Ryszard Kapuściński. Z daleka i z bliska*, w której ani razu nie pada nazwisko Domosławskiego.

Kusiba pisze swoją książkę tak, jak gdyby chciał, by biografia autorstwa Domosławskiego nigdy się nie ukazała: wypiera jej istnienie, opowiada historię wbrew niej, wymazuje nazwisko

¹ Artur Domosławski, *Kapuściński non-fiction* (Warszawa: Wielka Litera, 2017), 5–874.

² Grzegorz Wołowicz, „O Domosławskim i jego krytykach”, *Teksty Drugie* 1/2 (2011): 279–287; Paweł Zajas, „Wokół *Kapuściński non-fiction*. Próba podsumowania i ewaluacji dyskusji”, *Teksty Drugie* 1/2 (2011): 265–278; Rafał Szymanowski, „*Kapuściński non-fiction* – próba analizy debaty publicznej”, *Refleksje. Pismo Naukowe Studentów i Doktorantów WNPiD UAM* 6 (2012): 161–176; Marek Sokołowski, „Reporter, agent, demistyfikikator? Wokół etycznego wymiaru biografii *Kapuściński non-fiction* Artura Domosławskiego”, *Naukowy Przegląd Dziennikarski* 4 (2014): 6–28; Adrian Stachowski, *Spór o Kapuścińskiego* (Warszawa: Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, 2015); Paweł Bratkowski, „Oskarżony Domosławski”, w: Domosławski, *Kapuściński non-fiction*, 717–754; Anna Kowalska, „Kapuściński z PRL-u”, w: *Literatura bez fikcji. Między sztuką a codziennością. W stronę nowej syntezy* (3), red. Maryla Hopfinger, Zygmunt Ziątek, Tomasz Żukowski (Warszawa: Wydawnictwo Instytut Badań Literackich PAN, 2018), 187–238.

³ Marek Kusiba, *Ryszard Kapuściński. Z daleka i z bliska* (Warszawa: Znak, 2018).

⁴ Beata Nowacka, Zygmunt Ziątek, *Ryszard Kapuściński. Biografia pisarza* (Kraków: Wydawnictwo Znak, 2008).

⁵ Beata Nowacka, Zygmunt Ziątek, *Literatura non-fiction. Czytanie Kapuścińskiego po Domosławskim* (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2013). Nowacka i Ziątek jednoznacznie uznają KNF za biografię szkodliwą, która zdewaluowała wizerunek najsłynniejszego polskiego reportażysty oraz nadszarpnęła zaufanie do reportażu literackiego jako gatunku. Książka jest drobiazgowym wypunktowaniem słabości KNF.

kontrowersyjnego dziennikarza. Prowadzi z nim jednak ukryty i fascynujący dialog. Już od samego początku autor obiera stanowisko w sprawach, które zostały nagłośnione przez Domosławskiego (związki Kapuścińskiego z komunizmem, granice biografistyki, fikcjonalność reportażu), co pokazuje, że biografia autorstwa Domosławskiego – chcąc, nie chcąc – ustawiła debatę o Kapuścińskim.

Kusiba próbuje namalować życzliwy portret najsłynniejszego polskiego reportażysty, nie unikając jednocześnie ambiwalencji ukrytych w jego życiorysie. Zadaje trudne pytania, ale nie udziela na nie konkretnych odpowiedzi, raczej zarysowuje pola różnych możliwych interpretacji. Mimo próby krytycznego i trzeźwego osądu życia i twórczości Kapuścińskiego książka Kusiby stanowi przede wszystkim hołd oddany swojemu autorytetowi, świadectwo fascynacji mistrzem. Podziw ten nie zamyka jednak drogi do opisu Kapuścińskiego w wymiarze innym niż heroiczny.

Prezentowany tu tekst nie ma ambicji stworzenia wyczerpującej analizy porównawczej dwóch biografii. Zamierzenie jest skromniejsze i dotyczy przede wszystkim ukazania intertekstualnych odniesień książki Kusiby do biografii autorstwa Domosławskiego. Główne zadanie stanowi więc zidentyfikowanie i rozszyfrowanie tej paradoksalnej współzależności opartej na antydialogu. Naturalną konsekwencją tego podejścia analitycznego będzie zestawienie dwóch sposobów uprawiania biografistyki. Nawiązania Kusiby do Domosławskiego są dosyć osobliwe, pisane na przekór, ukradkiem, z subtelną i wyrafinowaną złośliwością. Jako że emigrant krytycznie podchodzi do stylu KNF i w zawołowany sposób punktuje jego słabości, uwaga autorki poniższego artykułu będzie wędrować za wrażliwością Kusiby. Przyjęta stąd w tym tekście perspektywa pozwoli zobaczyć głównie niedoskonałości KNF i nie uchwyci mocnych stron książki, które warto w tym miejscu przynajmniej zamarkować. Domosławski podjął się karkołomnej (czy syzyfowej?) próby stworzenia nowego sposobu mówienia o życiorysie intelektualisty i dziennikarza w PRL-u, wzniesił pożyteczną dyskusję nad granicami fikcjonalności reportażu oraz sprzeciwił się panegirycznym skłonnościom w biografistyce⁶. Niestety żadne z przedstawionych zadań nie zostało zrealizowane idealnie i bez kontrowersji, niemniej jednak tematy i problemy przedstawione przez Domosławskiego w KNF są wagi fundamentalnej.

⁶ O Domosławskiego odważnym i istotnym wysiłku, choć nie do końca udanym, w przełamaniu typowej narracji o postawie inteligenta w czasach PRL-u zob. Marlena Rycombel, „Kapuściński non-fiction jako biografia polityczna. Lewicowość Kapuścińskiego w kontekście paraliżu dyskursu o PRL-u”, *Przegląd Kulturoznawczy* 48 (2021): 401–415.

Książka Kusiby jako gatunek zmacony

Ryszard Kapuściński. Z daleka i z bliska nie stanowi klasycznej biografii (choć ma jej elementy), ale jak sam autor określa: „raptularz moich spotkań z tym pisarstwem i pisarzem w ciągu ponad pięćdziesięciu lat (...). Opowiada moje relacje z Ryszardem na różnych polach. Jest to także książka o wpływie Kapuścińskiego na mnie i moje życie. Jest zarazem po części autoreportażem”⁷. Rzeczywiście książka wykorzystuje konwencję pamiętnika, w którym Kusiba zapisuje swoje wspomnienia opatrzone miesięcznymi i rocznymi, rzadziej dziennymi, datami. Pierwsze fragmenty dotyczą literackich kontaktów z twórczością Kapuścińskiego. Na przykład jedenastoletni Kusiba wspomina, jak wychodząc ze szpitala po operacji wyrostka, kupuje w księgarni *Busz po polsku*. Jego ojciec na głos czyta fragmenty tej książki i zachwyca się inteligentną brawurą treści, która rozmija się ze schematem partyjnego pisania. Później pojawia się historia o polonistce, która po godzinach antysystemowo omawia z uczniami reportaże *Kirgiz schodzi z konia*. Kusiba opowiada też, jak jego mama, niegdyś suwnicowa Stoczni Gdańskiej, wraca pamięcią do sierpniowego strajku 1980 roku, kiedy jej znajoma na znak protestu trzymała wówczas w ręku *Chrystusa z karabinem na ramieniu*.

Warto zauważyć, że od samego początku swojej książki Kusiba podkreśla swoisty antykomunizm twórczości Kapuścińskiego, tym samym dotykając tematu, który stanowił punkt zapalny dyskusji wywołanej przez KNF. Autor wskazuje na ambiwalencję pisarstwa reportażyści i jego związków z władzą, jednocześnie pamiętając, że ten po prostu wierzył w socjalizm:

Kapuściński milczał na temat młodzieńczego zaangażowania w budowanie nowej rzeczywistości. Nie wspominał o tym w wywiadach, nie rozliczył się z własną młodością w książkach. Miał niepowtarzalną szansę w *Imperium*, w *Podróżach z Herodotem* czy nawet w *Lapidariach*. Nie zrobił tego, wybrał milczenie, pozostawiając pole na domysły, dywagacje, pomówienia i oskarżenia. Pojawia się pytanie: dlaczego? Nie robił niczego złego, wierzył w ustrój sprawiedliwości społecznej, wielu z nas wierzyło⁸.

Kusiba, sygnalizując wielokrotnie powyższy problem, nie rozwodzi się nad nim ani nie wyczerpuje wątku. Książka nie ma ambicji systematycznego uchwycenia osoby i twórczości Kapuścińskiego. Świadczy o tym forma dzieła *Ryszard Kapuściński. Z daleka i z bliska*. Kusiba uprawia wyjątkowy gatunek zmacony: to interesujące pomieszczenie biografii, autobiografii, pamiętnika, eseju, reportażu oraz dialogów. Autor spisał bowiem część swoich rozmów

⁷ Kusiba, *Ryszard Kapuściński*, 15.

⁸ Tamże, 13.

z Kapuścińskim (niektóre z nich nagrywał, jak pisze – z dziennikarskiego obowiązku⁹). Warto zwrócić też uwagę na tytuł – Kusiba z jednej strony próbuje się dystansować od swojego bohatera, spojrzeć na niego z lotu ptaka, z drugiej zaś wyznaje, że czuje w stosunku do niego bliskość, która rozstraja obiektywizm.

Przyjaciół Kapuścińskiego pisze o jego całkowitym oddaniu misji reporterskiej i pisarskiej, które nie tyle miało znamiona kłopotliwego pracoholizmu i perfekcjonizmu, ile było najczystsza i niezdrową ich postacią. Praca ponad miarę pełniła funkcję ucieczki od siebie i bliskich. Doprowadzała do braku szacunku do ograniczeń własnego ciała oraz do niebezpiecznego zaprzeczania kłopotom zdrowotnym. Kusiba zwraca też uwagę na to, że reporter, co zastanawiające, nie mówił nigdy o swoim zaangażowaniu w socjalizm, co wywołało – często nieżyczliwe – spekulacje na temat jego życiorysu. Kapuściński ponadto całe życie nosił w sobie silny kompleks prowincjusza omijającego z daleka ekskluzywne hotele i restauracje, przejętego do żywego wystąpieniami publicznymi. Autor przytacza słowa Margaret Atwood, która wspomina sytuację, gdy Kapuściński podczas festiwalu International Festival of Authors w Toronto, czytając po angielsku fragmenty *Szachinszacha*, nagle prosi ją o czytanie za niego. Jest zestresowany i wstydzi się swojej angielszczyzny¹⁰.

Wady Kapuścińskiego w perspektywie młodszego przyjaciela przypominają jednak bardziej słabostki dodające uroku osobowości reportażysty; nie niweczą one jego wizerunku, są tylko jego uzupełnieniem. Twórca raptularza nie burzy legendy, uważając, że jest ona słuszna i adekwatna w stosunku do zasług i talentu pisarza. Kusiba nie sili się też na obiektywizm i podkreśla to na poły biograficzna, na poły autobiograficzna forma. Kapuścińskiego widzimy przede wszystkim w oczach Kusiby.

Autor *Cesarza* i jego przyjaciel poznają się podczas odsłonięcia pomnika Poległych Stoczniovców 1970. Jako dziennikarze 16 grudnia 1980 roku obserwują strajkujące Wybrzeże. Kusiba, 19 lat młodszy od starszego kompana, publikuje wówczas w „Kontrastach” i w „Kulturze”. Zostanie wraz z Dianą Kuprel tłumaczem poezji Kapuścińskiego na język angielski. Od 1984 roku na stałe zamieszka w Kanadzie i odegra rolę łącznika z mieszkającą tam Barbarą, siostrą Kapuścińskiego, oraz z córką Zojką. Kusiba, jeden z przyjaciół Ryszarda i Alicji Kapuścińskich, nie został rozmówcą Domosławskiego, o co emigrant ma żal, szczególnie biorąc pod uwagę skutki KNF, które stanowczo ocenia jako karygodne¹¹.

⁹ Tamże, 7.

¹⁰ Tamże, 79.

¹¹ Informacja uzyskana podczas warsztatów Wakacyjnej Akademii Reportażu im. Ryszarda Kapuścińskiego organizowanych przez Franciszka Piątkowskiego i Marka Kusibę (2011 r.).

Uśmiech Kapuścińskiego

Na uwagę zasługuje przede wszystkim wstęp książki Kusiby, który stanowi wyszukaną polemikę z niektórymi (hipo)tezami stawianymi przez Domosławskiego w KNF.

Emigrant pisze: „Nie wiem, dlaczego Kapuściński darzył sympatią mnie i innych moich przyjaciół. Może było tak jak z lekturami – czytał wszystko, wszystko go interesowało, także wszyscy ludzie, których napotkał. Każdy pełnił jakąś funkcję w jego planie”¹². Jednym ze składników legendy Kapuścińskiego jest przecież jego wielka sympatia do ludzi, umiejętność zjednywania sobie ich serc, okazywania im uwagi oraz wyjątkowa ciekawość niemal każdego napotkanego człowieka połączona ze szczególną... nieśmiałością. Kusiba w swojej książce opisuje mnóstwo sytuacji, w których Kapuściński zaczepia nieznanne mu osoby i zaczyna z nimi fascynujące rozmowy. Autor przytacza też anegdotę – Kapuściński przed towarzyskim spotkaniem z wujkiem Kusiby, byłym pilotem RAF-u, spędził cały dzień nad studiowaniem historii tej jednostki militarnej.

Legendę ujmującej towarzyskości autora *Cesarza* narusza Domosławski, choć nie podważa jej całkowicie. Świadczy o tym chociażby słynny i mocny wstęp do KNF *Przed wszystkim rzuci się w oczy uśmiech...* Nie bez powodu to właśnie ten fragment, temperamentem przypominający wściekły felieton, stał się prologiem; to, w jaki sposób Domosławski opisuje w nim Kapuścińskiego poprzez metaforę uśmiechu (kluczową dla zrozumienia retoryki KNF), zapowiada metodę poznawczą dziennikarza „Polityki”. Polega ona na tropieniu mrocznych stron Kapuścińskiego, nieufnym podejściu do jego legendy.

Uśmiech Kapuścińskiego jest dla Domosławskiego przede wszystkim tajemnicą ukrywającą sprzeczności charakteru mistrza. Furtką otwierającą innych ludzi, ale też maską, wyrazem udawanej sympatii: „Ileż razy słyszałem, że z podobnym uśmiechem, wylewnością witał przyjaciela, którego znał od pół wieku, znajomą, którą widywał od czasu do czasu, redaktora, z którym trzeba się było układać, i nieznaną studentkę, która przychodziła pokazać pracę magisterską o jego twórczości”¹³. Ton Domosławskiego ma wyraźne znamiona sensacji: „Nie wiem, od czego zacząć opowieść o nim, być może to będą impresje na temat uśmiechu. Ktoś, kto ma taki uśmiech dla wszystkich, to nie może być sama życzliwość; musi być w tym coś jeszcze”¹⁴. Tym samym uśmiech – który wydawałby się czymś pozytywnym – staje się symbolem tego, co ukryte pod gładką powierzchnią. Fragment ten obrazuje również sposób interpretacji

¹² Kusiba, *Ryszard Kapuściński*, 12.

¹³ Domosławski, *Kapuściński non-fiction*, 9.

¹⁴ Tamże, 10.

Domosławskiego polegający na psychoanalitycznym, hermeneutycznym drążeniu nieświadomych i wstydlivych motywacji bohatera.

Przyjrzyjmy się znów newralgicznej metaforze uśmiechu w KNF. Artur Domosławski zarzuca Kapuścińskiemu, że jego życzliwość miała swój potężny cyniczny wymiar. Wykorzystywał bowiem „uśmiech” dla zdobycia koneksji: „Wykazywał cierpliwość w słuchaniu możliwych (...). Umiał słuchać bzdur i wykazywać przy tym zainteresowanie, gdy było mu to potrzebne. Sprawiał wrażenie, że mu na rozmówcy zależy. Czy to oportunizm? Możliwe. A może umiejętny sposób bycia, osiągnięcia celów”¹⁵. Uśmiech pozwalał też zakompleksionemu Kapuścińskiemu realizować potrzebę bycia lubianym: „Uwodzenie było jego strategią życiową. Pragnął być kochany i uczynił wielki wysiłek, żeby pragnienie to się spełniło: był kochany”¹⁶. Banalna konstatacja, że jest się miłym, kiedy nam zależy na czyjejś sympatii i znajomości, urasta tu do rangi przewinienia. Domosławski osiąga to dzięki wykorzystaniu słownictwa nacechowanego negatywnie, tj. „możni”, „bzdury”, ironicznie użytemu leksemowi „uwodzenie”.

Dla porównania warto zacytować fragment, w którym o uśmiechu Kapuścińskiego pisze Kusiba:

Cesarz reportażu, a skromność, wręcz nieśmiałość – albo to jego naturalna cecha, albo narzucona sobie rola, *maybe both*; reporter obdarzony misją zbliżenia ludzi lub człowiek niepewny siebie próbujący zjednać sobie przychylność, akceptację, *maybe both*; a może to postawa obronna, ujmująca uprzejmość będąca tarczą? Na pewno połączenie wrażliwości i doświadczenia¹⁷.

Kusiba nie ucieka od analizy ambiwalencji uprzejmości reportażysty, niemniej jednak temat rozważa subtelnie, nie wykorzystując nadmiarowości nacechowanego słownictwa. Należy bowiem zwrócić uwagę, że jeden z elementów skandaliczności KNF stanowi emocjonalny, często nieprzejednany ton.

Przyjaźnie Kapuścińskiego

Domosławski próbuje konfrontować różne przeciwstawne relacje i opinie. W podsumowaniu rozdziału *Nasz przyjaciel Rysiek* przytacza następujące słowa Wiktora Osiatyńskiego:

¹⁵ Tamże, 282.

¹⁶ Tamże, 564.

¹⁷ Kusiba, *Ryszard Kapuściński*, 65.

Jego zaciekawienie prostymi ludźmi było pełne szacunku, pozbawione jakiejkolwiek wyższości (...). Dowiedziałem się czegoś niezwykle ważnego o nim jako człowieku, a także jego warsztacie reportera. Bez tego zaciekawienia i szacunku nie byłoby Kapuścińskiego¹⁸.

W konkluzji pojawia się więc opinia zdecydowanie pozytywna. Rozdział o najbliższych przyjaciółach Kapuścińskiego należy do najcieplejszych w całej biografii autorstwa Domośławskiego, choć początek tego nie zapowiada:

- Był czuły w przyjaźni, oddany, zakochał się w ludziach, przywiązywał się do nich, potrafił słuchać – mówi jeden przyjaciel.
- Słuchał? Niektórych tak, innych nie. Sam milczał i bezczelnie wykorzystywał tych, którzy mieli do powiedzenia coś interesującego zawodowo – ripostuje inny¹⁹.

Niestety nie znamy autorów powyższych wypowiedzi. Domośławski wielokrotnie przytacza wypowiedzi osób anonimowych, tkając z nich dużą część swojej biografii.

Zwraca także uwagę, że Kapuściński reprezentował określony schemat przyjaźni polegający na tym, że wiele osób w jego otoczeniu miało wrażenie bliskiego przywiązania, podczas gdy tak naprawdę mało wiedzieli o swoim kompanie:

Wielu znajomych mówi o nim „przyjaciel”, bo pozwolił im wierzyć, że się przyjaźnili. W istocie – znali się trochę, od czasu do czasu miło rozmawiali. Kapuściński stwarzał wrażenie, że uważnie słucha. Z rozmowy z nim niemal każdy wracał przekonany, że jest dla mistrza tą pierwszą, wyjątkową osobą, najważniejszym na świecie rozmówcą, kompanem, przyjacielem, uczniem²⁰.

Dziennikarz „Polityki” zarzuca słynnemu reportażyście, że skrytość w połączeniu z jego ogromną życzliwością była do pewnego stopnia wyrachowana, stanowiła wyraz potrzeby uwielbienia, nawiązywania znajomości i pozyskiwania informacji. Domośławski nie szczędzi ironii uzyskanej dzięki oksymoronom, hiperbolizacji i wylczeniu:

[Ze spotkania z Kapuścińskim – M.R.] grubi wychodzili szczupli. Milczkowie, nudziarze jako najwspanialszy gawędziarze. Przeciętniacy jako wybitni. Grafomani jako niemal nobliści

¹⁸ Domośławski, *Kapuściński non-fiction*, 571.

¹⁹ Tamże, 557.

²⁰ Tamże, 564.

(...) „O każdym dobrze” – to była jeszcze jedna maska Ryśka, strategia podboju, uwodzenia. Nieczęsto i nie z każdym pozwalał sobie na szczerość²¹.

Zgodnie z rewersyjnym w stosunku do KNF charakterem książki Kusiba w łagodny sposób pisze o skrytości reportażysty:

Ryszard-człowiek był jak znikający punkt. Dlatego tak trudno o nim pisać. Ilekroć spotykałem się z nim, miałem wrażenie, że chował się za całym światem, który opisywał²².

Muszę się do czegoś przyznać: ja nadal niewiele o nim wiem. Skrywał, zatajał, chronił swoje prywatne życie, nie dawał się poznać, nie zwierzał się nigdy, choć są w naszych spotkaniach wymowne momenty. Był zdyscyplinowanym wykonawcą narzuconych sobie nakazów, zakonnikiem własnej ostrej reguły i klauzury. W zakonie klauzurowym obowiązują surowe zasady: milczenia, modlitw, postu, pracy i przebywania w samotności przez większą część dnia²³.

Dla Kusiby skrytość Kapuścińskiego stanowi wyraz skromności zapracowanego zakonnika, który całe życie poświęcił misji opisania świata; ów portret niewątpliwie ma znamiona uświęconego. W wizji dziennikarza nowojorskiego dziennika autor *Cesarza* jawi się jako osoba podporządkowująca wszystkie aspekty swojego życia pasji pisania i podróżowania oraz opowiadaniu o problemach ludzi i krajów doświadczających przełomów politycznych i biedy.

Domosławski z kolei, choć pisze o misji, którą sobie wytyczył autor *Hebanu*, punkt ciężkości kładzie na stwierdzeniu, że Kapuściński nie tylko chciał zmieniać świat, lecz także niezmiernie potrzebował jego uwielbienia i sławy, dla których był w stanie układać się z dygnitarzami Polski Ludowej.

Biografia polityczna a biografia twórcza

Beata Nowacka i Zygmunt Ziątek stwierdzili, że błędem rudymetarnym KNF jest to, że ledwo dotyka kwestii twórczości słynnego reportażysty²⁴. Przedstawia nam głównie Kapuścińskiego jako człowieka swoich czasów, robiącego karierę dziennikarską – jedną z wielu. A że historia

²¹ Tamże, 564, 565.

²² Kusiba, *Ryszard Kapuściński*, 8.

²³ Tamże, 12.

²⁴ Nowacka, Ziątek, *Literatura non-fiction*, 23.

ówczesnego dziennikarstwa jest w dużej mierze historią cenzury i związków mediów z władzą, życiorys Kapuścińskiego to opowieść o tańcu polityki i pasji pisarskiej.

Domosławski najuważniej przygląda się początkom pisarstwa swojego bohatera; później w zasadzie nie zajmuje się już analizą twórczości. Szczodrze cytuje stalinowskie wiersze Kapuścińskiego (pyta, czy poeta pisząc peany na cześć dyktatora, miał świadomość jego zbrodni) oraz poświęca wiele ustępów słynnemu tekstowi *To też jest prawda o Nowej Hucie*, który – jak to określa Domosławski – jest drugim, po *Poemacie dla dorosłych* Adama Ważyka, arcyważnym tekstem będącym świadectwem odwilży. Reportaż ten, opublikowany 30 września 1955 roku, opisuje zatrważające warunki bytowe pracowników Nowej Huty.

Nagle Domosławski przestaje drążyć temat twórczości Kapuścińskiego, a skupia się na problemach, które okazały się zarzewiem skandalu. Co ciekawe, to właśnie przez pryzmat pisarstwa Marek Kusiba pokazuje antysystemowość Kapuścińskiego. Dziennikarz-emigrant wprawdzie jest świadom, że Kapuściński był zaangażowanym ideowcem, ale dzięki analizie mowy ezopowej w jego twórczości wydobywa niejednoznaczność postawy reportażysty dalekiej od bezkrytycznego admiringowania Polski Ludowej. Tym samym fakt, że Domosławski w swojej biografii mało uwagi poświęca tekstom bohatera, pozwala na zbudowanie obrazu, w którym Kapuścińskiemu bliżej do koniunkturalisty marzącego o wielkiej sławie pisarza niż genialnego reportażysty świetnie posługującego się językiem ezopowym. Analizę *Szachinszacha* autor *Gorączki latynoamerykańskiej* sprowadza do konstatacji – Kapuściński dlatego tak doskonale opisuje i rozumie mechanizmy irańskiej rewolucji (co wychwalali polscy i światowi recenzenci), ponieważ jest żywym dowodem uwikłań w system represji²⁵. W tej perspektywie ginie ironiczny i gorzki wymiar dzieła o rewolucji islamskiej.

Kusiba tak pisze o książce *Kirgiz schodzi z konia*, opublikowanej w 1968 roku, mającej być sprawozdaniem z rozwoju republik radzieckich:

Teksty *Kirgiza*... obfitują w wyrażenia aluzyjne, parafrazy i peryfrazy, eufemizmy, figury retoryczne, elipsy kontekstowe. Stosował nawet ironię sokratejską, niedomówienia i przemilczenia postulujące. Jest to wyższa szkoła jazdy, sztuka utajonej reporterki zakładającej współpracę domyślnego czytelnika. Przekaz zakodowany, ale czytelny, zawoalowany, lecz jednoznaczny²⁶.

Dla Kusiby reportaż stał się opowieścią o nieprzystawalności tradycji podbitych narodów do kultury sowieckiej. Emigrant obowiązkowo poświęca jeszcze sporo miejsca słynnemu

²⁵ Domosławski, *Kapuściński non-fiction*, 139–140.

²⁶ Kusiba, *Ryszard Kapuściński*, 235.

reportażowi z Nowej Huty, *Buszowi po polsku, Cesarzowi, Szachinszachowi*. Kreśli portret niezwykle inteligentnego dziennikarza, który dzięki swojemu talentowi mógł sownie wykorzystywać mowę ezopową. Jak to opisał Zygmunt Ziątek, polemicznie odnosząc się do KNF:

Doprawdy, można pomyśleć, że Kapuściński bezustannie zabiegał o korzystne układy polityczne i im zawdzięczał swoje powodzenie. Tymczasem jeśli pisarz naprawdę o kogoś zabiegał, to przede wszystkim o czytelnika. Niezwykła popularność, jaką osiągnął, wsłuchując się w potrzeby czytelnicze (m.in. na niezliczonych spotkaniach) i zaspokajając polski głód wiedzy o trudno dostępnym świecie, stanowiła o jego sile i samodzielnej pozycji także wobec władz. To raczej o niego zabiegano!²⁷

Kapuściński nie pozbył się jednak kompleksu pisarza: był przede wszystkim reportażystą, twórcą gatunku nazywanego „bękartem literatury”, przyznawał się, że nie ma wyobraźni prozaika, że nie potrafi zbudować historii niezakorzonej w świecie rzeczywistym. Był rozczarowany, że nie dostał Nagrody Nobla w 2015 roku, aczkolwiek dobrą stroną tego faktu było to, że mógł skupić się na pisaniu, a otrzymanie Nobla wiąże się z napływającymi z całego świata zaproszeniami na wykłady, spotkania, przyjęcia. Co ciekawe, podczas gdy Domosławski pisze o tym, że Nobel był obsesją ostatnich lat życia Kapuścińskiego (choć autor KNF nie przytacza żadnego dowodu na poparcie tej tezy), Kusiba wspomina tak:

Ani zachwyty recenzentów, ani zaproszenia królów, ani międzynarodowe nagrody nie czyniły go pisarzem i człowiekiem spełnionym. Im więcej przybywało zaszczytów, im bardziej zapełniała się statuetkami półka nad kaloryferem w pokoju gościnnym jego domu, tym bardziej przyspieszał, tym więcej wymagał od siebie. Cynik powie: pracował na Nagrodę Nobla. Może gdzieś w podświadomości błąkała się i ta myśl, ale Nobel nie był celem. Stanowiłby raczej przeszkodę w osiągnięciu celu tego pisarstwa, nakreślonego w młodości Wielkiego Planu. Nie wiem, co powodowało ten stan ciągłego nienasycenia, niepokoju, niepewności. Może reporter miał świadomość pozostawania w głębi duszy prowincjuszem z Pińska, aspirującym do świata wielkiej literatury?²⁸

„Obsesja” to słowo wyraziste, uwypuklające żądzę sławy Kapuścińskiego. I znów mamy do czynienia z odmiennym sposobem pisania o reporterze – Kusiba podkreśla przede wszystkim,

²⁷ Nowacka, Ziątek, *Ryszard Kapuściński*, 23.

²⁸ Kusiba, *Ryszard Kapuściński*, 9.

że jego pisanie było misją, choć niepozbawione potrzeby uwielbienia, Domosławski – pochodną ego marzącego o rozpoznawalności.

Na koniec warto zwrócić jeszcze uwagę na różne spojrzenie obu autorów na Alicję Kapuścińską. Dla Domosławskiego jest ona przede wszystkim sekretarką swojego męża; kobietą zdradzaną, pokornie znoszącą nieobecność męża w domu, poddaną silnej presji patriarchy (połączonej z wciąż raczkującą emancypacją, która doprowadziła do tego, że Kapuścińska pracowała na dwa, a nawet trzy etaty – jako ceniona lekarka, sekretarka pisarza, matka i gospodyni domowa).

W wizji Kusiby znój Alicji Kapuścińskiej zostaje uświęcony:

Kapuściński miał wielkie – nawet „niehumanitarne” – szczęście, że właśnie w swoim życiu spotkał Alicję, kobietę, która została jego żoną. Ona rozumiała to zadanie, jakie przed sobą nakreślił [rozstrzelenie – M.R.], kierat, do jakiego zaprzął się jej mąż, i dzielnie mu w tym sekundowała²⁹.

Emigrant zwraca uwagę, że owszem – żona reportażysty była ogromną podporą kariery męża, poświęcała się w imię jego sukcesów, ale podkreśla też, że kierowała nią przede wszystkim wielka miłość do męża, a nie tylko patriarchalna zależność.

Style uprawiania biografistyki

Analiza porównawcza dwóch opowieści o Kapuścińskim miała na celu kilka rzeczy: po pierwsze – sprawdzić, na ile Kusiba napisał raptularz z myślą o retoryce Domosławskiego, po drugie – dowiedzieć się, czy epitet „demaskatorski” stanowi słuszne określenie metody obranej przez kontrowersyjnego autora KNF, po trzecie – pokazać konflikt różnych stylów uprawiania biografistyki.

Kusiba świadomie wybrał na poły biograficzny, na poły autobiograficzny tryb pisania o bohaterze. Nie tylko, by opisać swoją fascynację Kapuścińskim i przyjaźń z nim, lecz także by uchwycić jego życiorys, ale bez ambicji nakreślenia kompleksowego czy obiektywnego portretu. Jest to książka, która wychodzi poza klasyczną narrację wspomnieniową. Autor, wybierając hybrydyczną strukturę książki, podkreśla w ten sposób nieunikniony subiektywizm swojej wizji – pisze w końcu o swoim przyjacielu (choć nie brakuje wielu momentów

²⁹ Tamże, 12.

obiektywizujących, kiedy Kusiba wykorzystuje formę dialogu i przedstawia spisane rozmowy z Kapuścińskim). Chce również w ten sposób dostosować formę pisarską do charakterystyki bohatera – mistrz jest dla Kusiby „znikającym punktem”, tajemnicą, która nie zostanie nigdy odkryta. Emigrant zdaje się sugerować, że historia Kapuścińskiego powinna pozostać niedookreślona, a jego biografia wciąż stanowić zagadkę. Tym samym dotykamy sporu dotyczącego stylu uprawiania biografistyki. O ile Domosławski twierdzi, że „do istoty biografii należy pisanie o wszystkich wymiarach bohatera, który powinien być przedstawiony jako człowiek z krwi i kości, sam zaś biograf nie może się ograniczyć tylko do publicznej funkcji opisywanego człowieka, musi zatem przedstawić go jako ojca, męża, czasem kochanka”³⁰, o tyle Kusiba nie zgadza się na przesuniętą współcześnie granicę prywatności. Konflikt pokoleniowy celnie opisuje Marek Sokołowski:

Współczesna kultura nazywana jest przez antropologów kulturą obrażania, w której nie istnieje już żadne, wcześniej skrywane przed opinią publiczną, tabu. W technopolu, lub też w cyberprzestrzeni – nowej przestrzeni komunikacyjnej, jaka kształtuje się na naszych oczach, wszystko jest dostępne i natychmiastowe, ujawnione i zdefiniowane, poddane ocenie innych w postaci internetowych komentarzy, wpisów, blogów, prywatnych stron WWW. Czy w tej przestrzeni można coś jeszcze ukryć, wstydliwie schować przed ciekawskim okiem innych?³¹

Nie można jednak powiedzieć, że portret Kapuścińskiego zarysowany przez emigranta jest kryształowy, choć niewątpliwie życzliwy, momentami mitologizujący. Zwłaszcza czynność pisania w perspektywie Kusiby ma wymiar romantyczny – Kapuściński jawi się jako twórca w przypływie natchnienia i nadziei, który w poczuciu misji zmiany świata niesie zblazowanemu Zachodowi wieść o wojnach i biedzie. Świetnie określił to Stefan Bratkowski: „Przez lata starał się przekonać miliard ludzi cywilizacji zadowolonych, że jest pięć miliardów ludzi, którzy nie mają żadnych podstaw do zadowolenia”³².

Biografia autorstwa Domosławskiego, szczególnie jeśli zestawi się ją z interpretacjami Kusiby, odsłania metodę demaskatorską, pisaną z perspektywy psychoanalitycznego *id*; Domosławski na talent pisarza patrzy głównie z perspektywy sublimacji, a na jego życiorys z perspektywy tego, co ukryte pod powierzchnią legendy. O ile wielką zaletą jego biografii jest to, że głośno zadaje trudne pytania dotyczące Kapuścińskiego, szczególnie te odnoszące

³⁰ Sokołowski, „Reporter, agent”, 93–94.

³¹ Tamże, 104.

³² Kusiba, *Ryszard Kapuściński*, 316.

się do jego politycznego zaangażowania, o tyle rażące jest to, że często zbyt pochopnie na nie odpowiada, nie mając mocnych dowodów³³ i próbując zamknąć życiorys bohatera w jasno określonych ramach.

Kusiba w swojej książce próbuje odpowiedzieć na pytania, które w kontrowersyjny sposób zadał Domosławski; udziela zwykle odpowiedzi odmiennych, umyślnie niepełnych bądź po prostu – wyważonych. Czytanie tych dwóch książek o Kapuścińskim w dialogu pozwala skonfrontować poetykę demaskatorską z życziwą, a tym samym umożliwia zbudowanie obiektywniejszej wizji „mistrza reportażu”. Emigrant szuka własnego stylu opowieści, wybierając formę gatunku zmaconego. Chciałoby się rzecz, że Kusiba podkreśla w ten sposób – pisząc biografię swojego przyjaciela, zobowiązany jestem do narracji życziwej, nie udaję, że piszę biografię. Domosławski nieraz podkreślał swoją przyjaźń z Kapuścińskim, jednocześnie stworzył dzieło wielokrotnie interpretacyjnie nieprzychylnie.

Ryszard Kapuściński. Z daleka i z bliska to raptularz pisany nie tylko z intencją opowiedzenia o swoim mistrzu, lecz także w celu kontrofensywy (szczególniej, bo przeprowadzonej bez używania nazwiska). Potwierdza się więc teza Beaty Nowackiej i Zygmunta Ziątka – trudno mówić o Kapuścińskim bez odwołania się do KNF.

Bibliografia

- Bratkowski, Paweł. „Oskarżony Domosławski”. W: Artur Domosławski, *Kapuściński non-fiction*, 717–754. Warszawa: Wielka Litera, 2017.
- Domosławski, Artur. *Kapuściński non-fiction*. Warszawa: Wielka Litera, 2017.
- Kowalska, Anna. „Kapuściński z PRL-u”. W: *Literatura bez fikcji. Między sztuką a codziennością. W stronę nowej syntezy (3)*, red. Maryla Hopfinger, Zygmunt Ziątek, Tomasz Żukowski, 187–238. Warszawa: Wydawnictwo Instytut Badań Literackich PAN, 2018.
- Kusiba, Marek. *Ryszard Kapuściński. Z daleka i z bliska*. Warszawa: Znak, 2018.
- Nowacka, Beata, Zygmunt Ziątek. *Literatura non-fiction. Czytanie Kapuścińskiego po Domosławskim*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2013.
- Nowacka, Beata, Zygmunt Ziątek. *Ryszard Kapuściński. Biografia pisarza*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2008.
- Rycombel, Marlena, „*Kapuściński non-fiction* jako biografia polityczna. Lewicowość Kapuścińskiego w kontekście paraliżu dyskursu o PRL-u”. *Przegląd Kulturoznawczy* 48 (2021): 401–415.

³³ Słabości niektórych argumentów Domosławskiego odsłaniają Beata Nowacka i Zygmunt Ziątek w książce *Literatura non-fiction*.

- Sokołowski, Marek. „Reporter, agent, demystyfikador? Wokół etycznego wymiaru biografii *Kapuściński non-fiction* Artura Domosławskiego”. *Naukowy Przegląd Dziennikarski* 4 (2014): 6–28.
- Stachowski, Adrian. *Spór o Kapuścińskiego*. Warszawa: Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, 2015.
- Szymanowski, Rafał. „*Kapuściński non-fiction* – próba analizy debaty publicznej”. *Refleksje. Pismo Naukowe Studentów i Doktorantów WNPiD UAM* 6 (2012): 161–176.
- Wołowicz, Grzegorz. „O Domosławskim i jego krytykach”. *Teksty Drugie* 1/2 (2011): 279–287.
- Zajac, Paweł. „Wokół *Kapuściński non-fiction*. Próba podsumowania i ewaluacji dyskusji”. *Teksty Drugie* 1/2 (2011): 265–278.

Kusiba versus Domosławski – the continuation of the dispute over Kapuściński. How to write a biography?

Summary

The article constitutes a comparison of two ways of writing a biography on the example of Arthur Domosławski and the Marek Kusiba works. Both authors wrote the book on Richard Kapuściński, whereby Kusiba, choosing the form of blurred genre (the hybrid of biography, autobiography, and diary), created his own in allusive opposition to the *Kapuściński non-fiction* biography. He thereby confirmed the thesis of Beata Nowacka and Zygmunt Ziątek which states that it is impossible to talk about the famous reporter without making reference to the dispute generated by the biography written by Domosławski. The Kusiba's view on the limits of the writing biography will be presented and aims for which the author chose the hybrid genre while writing about the life and work of Kapuściński.

Keywords

biography, Ryszard Kapuściński, Artur Domosławski, blurred genre

Translated by Marlena Rycombel

PROSIMY O CYTOWANIE ARTYKUŁU JAKO:

Marlena Rycombel, „Kusiba versus Domosławski – ciąg dalszy sporu o Kapuścińskiego. Jak uprawiać biografistykę?”, *Autobiografia. Literatura. Kultura. Media* 2 (2021), 17: 191–205.

DOI: 10.18276/au.2021.2.17-16